Nr. 277 | Opłata pocztowa opłacona gotówką | Lwów, czwartek 4 grudnia 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie Zł. 3·20
z dostawą do domu . . . „ 3·50
na prowincji . . . . . . „ 3·50
za granicą . . . . „ 5·55

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
15 groszy
na prowincjonalnych dworcach
18 gr.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

P. P. S. o pacyfikacji kresów.

Sprawa autonomji dla Ukraińców i Białorusinów.

WARSZAWA, 2. grudnia. (Pat.). Sejmowa komisja administracyjna zajmowała się w dalszym ciągu wnioskami dotyczącymi administracji w województwach wschodnich. Na wstępie zabrał głos minister spr. wewn. Ratajski i oświadczył, że rząd uważa chwilę obecną za nieodpowiednią do wprowadzenia stanu wyjątkowego w województwach wschodnich. Są trzy powody chromania administracji w wojew. wschodnich otwarcie granicy wschodniej, wypadki bandytyzmu, niezadowolenie ludności miejscowej podsycane agitacją narodowościową, wyznaniową i społeczną. Stan wyjątkowy anomalji tych nie usunie, gdyż polega tylko na zawieraniu swobód obywatelskich. Z uwagi na otwartą granicę, obsadzono ją korpusem granicznym, liczącym obecnie 8.000 ludzi a do 1. kwietnia będzie korpus ten powiększony tak, iż wystarczy do ochrony granicy. Dla wytępienia bandytyzmu wystarczy policja i sądy doraźne. Agitacji na tle gospodarczem zapobiegnie się przez usunięcie dokuczliwych zarządzeń władz administracyjnych a nie przez stan wyjątkowy. Dlatego rząd domagać się będzie uchwalenia wniesionych już przez Radę ministrów i wnieść się mających projektów ustawodawczych, dotyczących ochrony granicy, cudzoziemców, policji państwowej, zebrań i stowarzyszeń oraz ustaw samorządowych. Wprowadzenie stanu wyjątkowego nie usunie nietykalności poselskich nawet wtedy, gdy agitacja poselska przybiera znamiona antipaństwowe. I bez wprowadzenia stanu wyjątkowego istnieje w województwach wschodnich możność kontroli zebrań i stowarzyszeń na podstawie obowiązującego dotychczas rozporządzenia generalnego komisarza ziem wschodnich. Jądro zła w województwach wschodnich nie leży w nadużyciu swobód obywatelskich, niema więc powodu ich ograniczać. Rząd nie odżegnywuje się od wprowadzenia stanu wyjątkowego ale uczyni to wtedy, gdy zaistnieją ważne powody a dotychczasowe środki okażą się niewystarczające.

Po przemówieniu ministra, zabrał głos pos. Helmut, który przez 2 godziny wyliczał fakty krzywd ludności na kresach i nadużyć administracji. Po nim przemawiał pos. Kościałkowski (Wyzw.) domagając się gruntownej zmiany administracji na kresach. Pos. Kozłowski domagał się z właściwą endekom błazeńską butą, rządów „silnej ręki" i stanu wojennego, bo wedle niego tylko siła może położyć kres zamętowi na wschodzie.

Wreszcie tow. pos. Pragier postawił następujący wniosek:

„Sejm wzywa rząd do rychłego przedłożenia sejmowi statutu organicznego dla autonomji terytorjów ukraińskich i białoruskich z sejmami krajowymi i odpowiedzialnym przed nimi krajowym zarządem.

Uzasadnienie tego wniosku nastąpi we czwartek.

—:::—

Prowokowanie strejkujących włókniarzy.

Policja na usługach fabrykantów.

ŁÓDŹ, 2. 12. (tel. wł.). Wczorajsze zebranie delegatów związku klasowego i „Pracy", przyjęło rezolucję wzywającą do zaostrzenia strejku.

Po zebraniach 2-tysięczny pochód robotniczy, udał się pod zakłady Gromana i Scheiblera i wezwał pracujących tam robotników do opuszczenia warsztatów. Wezwani usłuchali żądania i przyłączyli się do strejku. Następnie pochód udał się do Manufaktury widzewskiej i niciarni. Oba te zakłady były otoczone przez policję, uzbrojoną w karabiny z nasadzonymi bagnetami. Dyrekcja nie dopuściła do porozumienia się delegatów demonstrantów z pracującymi, ale mimo tej prowokacji i kordonów policji, robotnicy zachowali spokój, wznosząc okrzyki na pomyślny rozwój strejku. Na jutro zwołane są 2 wiece. Policja zabrania urządzania pochodów.

Grozi zatrzymanie zakładów elektrycznych i gazowni. Wszystkie zawody opowiadają się za czynnem poparciem strejkujących włókniarzy. W samej Łodzi strejkuje 75 tysięcy robotników. Panuje wielkie oburzenie na bezczelny opór kapitalistów.

Interwencja rządu jest jaknajszybciej konieczna.

—:::—

Stan wojenny w Estonji.

Przebieg zamachu komunistycznego.

TALLIN, 2. 12. (Pat.). Wczoraj po południu zebrał się parlament na nadzwyczajne posiedzenie dla zatwierdzenia nadzwyczajnych zarządzeń przedsięwziętych przez rząd wobec ataku komunistów. Na posiedzeniu przemawiał prezydent ministrów, który oświadczył, że wobec zorganizowanych napadów, dokonanych przez bandy trzeciej międzynarodówki w całym kraju proklamowano stan wojenny i powołano władzę wojskową skoncentrowaną w ręku generalissimusa Laidenera, obdarzonego nadzwyczajnemi pełnomocnictwami. Następnie złożył sprawozdanie parlamentowi generalissimus Laidener. Jak wynika ze sprawozdania komuniści zaatakowali przedewszystkiem gmach ministerstwa wojny, rzucając trzy bomby. Równocześnie zaatakowali 10 pp., gdzie zabili trzech oficerów podczas snu. Pozatem zaatakowali w sposób gwałtowny za pomocą granatów ręcznych szkołę wojskową, gdzie zamordowali jednego kadeta, wartownika drugiego zaś śmiertelnie ranili. Zabili również dowódcę straży pałacu rządowego. Jedna z band wtargnęła do gmachu będącego siedzibą prezydenta. Szereg granatów ręcznych rzucono też na dom zamieszkały przez byłego ministra spraw wewnętrznych. Na dworcu komuniści zranili kilku urzędników kolejowych. Grupę oficerów bez broni udających się do szkoły wojskowej zrewoltowani komuniści rozebrali i rozstrzelali. Napadli również na gmach poczt i telegrafów i aerodrom wojskowy, gdzie dwa asmoloty zmuszono do udania się do Rosji. Jeden samolot wylądował w okolicy Narwi. Komuniści zaatakowali również trzech komisarzy policji. Nie udało im się zająć więzień. Ogółem zabitych zostało 19 osób, w tej liczbie 5 oficerów. Rannych jest około 40 osób. Do chwili obecnej zaaresztowano 60 komunistów. Po za stolicą usiłowali komuniści tu i ówdzie wysadzić w powietrze tory kolejowe. Pod Talinem jeden nieznacznie uszkodzony most będzie dzisiaj naprawiony. W chwili obecnej spokój i porządek na ogół już przywrócono, jakkolwiek pewne podniecenie panuje jeszcze nadal w pewnych kołach. Schwytani sprawcy napadu zostali postawieni przed sądem wojennym. Po tem sprawozdaniu generała Laidenera Izba jednogłośnie uchwaliła nadzwyczajne pełnomocnictwa dla rządu i zaaprobowała ogłoszenie stanu wojennego, oraz mianowanie gen. Laidenera generalissimusem.

Krwawe wyroki.

TALLIN (Rewel) 2. 12. (Pat.) W całej Estonji panuje zupełny spokój. 20 buntowników skazanych przez trybunał wojenny na śmierć rozstrzelano w ciągu nocy.

—:::—

Pogrzeb Pucciniego.

BRUKSELA, 2. 12. (Pat.). Odbył się tu pogrzeb Pucciniego. Trumnę ze zwłokami załadowano do pociągu celem przewiezienia zwłok do rodzinnego miasta artysty.

—:::—

Wyrok na Jaworka.

WIEDEN, 2. 12. (Pat.). W procesie przeciw sprawcy zamachu na b. kanclerza Seipla zapadł wyrok, skazujący Jaworka na 3 i pół roku ciężkiego więzienia.

—:::—

Masowy wiec kolejarzy

odbył się w dniu 30. listopada b. r. w sali Kinoteatru „Grażyna" przy ul. Leona Sapiehy z porządkiem dziennym: 1) najnowszy projekt pragmatyki służbowej dla kolejarzy, 2) Wzrost drożyzny, a płace kolejarzy. 3) Dyskusja.

Do pierwszego punktu zabrał głos wiceprezes Zarządu głównego ZZK. w Warszawie kolega Maxamin i z projektem nowej pragmatyk i w ręku przechodząc artykuł po artykule, w dwugodzinnym swym referacie poddał go druzgocącej krytyce. Porównania kol. Maxamina były niezwykle trafne, to też olbrzymie Zgromadzenie, którego nie mogła pomieścić sala kina Grażyna z przejęciem i napiętą uwagą słuchało i nim referat skończył zapisało się kilku mowców do głosu w dyskusji.

Do drugiego punktu przemówił kol. Herbst i w słowach zwięzłych przedstawił dzisiejszy stan bytowania pracowników, w okresie systematycznego ciągłego wzrostu drożyzny stawiając do przemówienia odpowiednie wnioski.

W dyskusji przemawiali: Pierwszy poseł Dolanowicz, który podziela zdanie referenta kolegi Maxamina i dziękuje za zaproszenie i zainicjowanie dzisiejszego wiecu przez Z. Z. K., wzywa ogół kolejarzy do solidarności i jednolitego frontu w obronie pragmatyki daje zapewnienie, że mimo braku pełnomocnictwa klubu sejmowego Ch. D. jest pewny, że klub ten poprze słuszne żądania kolejarzy.

P. Jaworski były sekretarz P. Z. K. z oburzeniem krytykuje projekt zreferowany, wzywa do poddania autora obserwacji lekarzom psychiatrom.

P. Podulski, narzeka na wszystkie dotychczasowe ustawy dla kolejarzy w Państwie Polskiem, jak uposażeniowa, emerytalna, dziwi się że rząd z jednej strony chwali kolejarzy, a z drugiej stara się ich krzywdzić, przy każdej okazji. Cieszy się nareszcie, że doczekał się ogólnego zrozumienia po stronie pracowników wobec grożącego niebezpieczeństwa, wzywa do jednolitego frontu wobec prowokacyjnego projektu.

Kol Ursini narzeka jak poprzednicy. Robi wycieczki pod adresem posła Dolanowicza, że co innego mówi, na zgromadzeniu pracowników, a co innego w sejmie, robi razem z Klubem Ch. D., przyczem nie obeszło się bez epizodu humorystycznego, gdy kol. Ursini zwrócony do posła Dolanowicza wzywał go do solidaryzowania się w sejmie z tymi posłami, którzy głosują za postulatami kolejarzy nie oglądając się na stanowisko reszty swego klubu — poseł Dolanowicz wykrzyknął: ja tak raz właśnie zrobiłem, proszę to podnieść! Czem stwierdził trwałe, wrogie stanowisko Chadecji w stosunku do kolejarzy i słuszność podnoszonych zarzutów.

Kolega Lang. Opowiada zgromadzonym, jak to posłowie prawicy jak p. Mączyński, potrafią swoje winy przyciśnięci przez wyborców zwalić na rząd, jakkolwiek sami winni, jak to miało miejsce w ubiegłą niedzielę na wiecu niższych funkcjonarjuszów państwowych przy ul. Zimorowicza. Wzywa do jednolitej akcji.

P. Poszmourny, maszynista ze Stryja. Twierdzi, że projekt ten nie nadaje się do sejmu, choćby ze względu na to, że stoi w sprzeczności z ogólnem prawodawstwem Rzeczypospolitej, apeluje do miarodajnych czynników by niedopuszczały do prowokacji i tak wzburzonych kresów, choćby ze względu na dobro państwowe.

Ze względu na spóźniony czas przeciągającą się dyskusję zamknięto i poddano następującą rezolucję pod głosowanie:

REZOLUCJA:

Zgromadzeni pracownicy kolejowi, bez względu na przynależność Związkową i zapatrywania, w dniu 30. listopada 1924 r. w sali kina Grażyna we Lwowie po wysłuchaniu referatu o projekcie pragmatyki służbowej, wypowiedzianego przez członka Wydziału Wykonawczego Z. Z. K. stwierdzają:

1) Że ostatni projekt pragmatyki służbowej jest jednostronnem nałożeniem obowiązków na pracowników kolejowych z równoczesnem pozbawieniem ich wszystkich praw jakie dotychczas posiadali w byłej zaborczej c. k. monarchji. Stosunek ich do administracji kolejowej jest tego rodzaju, że przepisy zawarte w tym projekcie nie gwarantują im żadnych praw ani przyszłości, i skutkiem tego pracownicy kolejowi, przez cały czas trwania pracy kolejowej uważani są i uważać się muszą za pracowników tymczasowych, względnie przejściowych w dodatku za marne wynagrodzenia. W dalszym ciągu zgromadzeni stwierdzają, że projekt pragmatyki służbowej dla pracowników kolejowych obejmuje tylko pracowników etatowych podczas gdy wszystkich innych pracowników pozostawia w luźnym stosunku do administracji.

2) Projekt pragmatyki służbowej jest tego rodzaju, że pozbawia wszystkich praw pracowników kolejowych w zamian za co nakłada się na nich obowiązki policyjno- administracyjne, które narażają ich na wypadek mimowolnego i wbrew ich woli popełnionego przekroczenia służbowego lub poza służbą na ukracaniu ich wynagrodzeń, oraz na wydalanie ich z pracy bez żadnych praw na podstawie drakońskich zarządzeń jednostek stojących na czele administracji.

3) Zgromadzeni pracownicy kolejowi ślubują, że nigdy nie dopuszczą do zniesienia dotychczasowych komisji dyscyplinarnych, a zastąpienia ich jakiemiś komisjami administracyjno- karnemi, któreby mogły samowolnie i bezkarnie maltretować wedle swego punktu widzenia personal kolejowy.

4) Zgromadzeni nigdy nie zgodzą się na to, by świętość pracowników, to jest grosz składany na zabezpieczenie w postaci funduszu emerytalnego mógł być redukowany, względnie systowany przez ustanowienie komisji o nieznanym charakterze, i by pracowników można było w ten sposób straszyć ciągle pozbawieniem ich praw emerytalnych mimo opłacania z góry wkładek przez szereg lat na tenże cel.

5) Zgromadzeni stwierdzają, że dotychczasowa pragmatyka zaborczego rządu posiada w swej całości pewne zagwarantowane prawa dla pracowników, których to praw pracownicy nigdy nie pozwolą sobie odebrać, opierając się na międzynarodowych traktatach jak wersalski względnie St. Germain. Dotychczasowe zagwarantowane prawa pracowników kolejowych muszą być ujęte w nowym projekcie pragmatyki służbowej, w całej pełni, a nawet rozszerzone.

6) Zgromadzeni domagają się od M. K. ujawnienia autora w mowie będącego projektu pragmatyki służbowej celem oddania go pod sąd opinji publicznej tak kolejarzy jak i całego społeczeństwa i zwracają czynnikom odpowiedzialnym uwagę, że projekt ten jest istotną prowokacją wielotysięcznej rzeszy kolejarskie, i może rozpętać w kraju niepożądaną burzę, albowiem pracownicy będą się bronić przed narzuceniem takiej pragmatyki aż do ostateczności wszelkimi środkami nieoglądając się na konsekwencje ewentualnego rozwiązania z nimi stosunku służbowego, gdyż i tak nie mają nic do stracenia.

7) W ogólności domagają się zgromadzeni takiej pragmatyki służbowej, która nie będzie gorszą od dotychczasowej, będzie miała zastosowanie do wszystkich pracowników kolejowych, którzy przesłużyli jeden rok przy kolei, w końcu, że pragmatyka służbowa, będzie uzgodniona przez Wydziały Wykonawcze wszystkich Związków Zawodowych w Warszawie.

Część II. do drugiego punktu.

Wobec zastraszającego położenia materjalnego i wzrastającej nieustannie drożyzny, z powodu których to warunków pracownicy nie są w stanie wyżywić swych rodzin z otrzymanych szczupłych poborów, domagają się bezwzględnie ze strony miarodajnych czynników jak następuje:

odpowiadającej minimum utrzymania t. j. XV grupie uposażenia.

8) By pobory ich zwiększono do wysokości

9) Bezwzględnego zakazu wywozu wszelkich produktów żywności z kraju.

10) Zniesienia cła na wszelkie środki żywności importowane do kraju, jak tłuszcze, ryż, mąka, kawa, i t. p. artykuły wyłącznie dla kooperatyw.

1) Nieściąganie udzielonej 25 proc. zwrotnej zaliczki i udzielenie dalszej 75 proc. zapomagają się uchwalenia ustawy emerytalnej dla pracowników nieetatowych w najkrótszym czasie z poprawkami wniesionymi przez Wydział Wykonawczy Z. Z. K.

12) Obniżenia podatków pośrednich.

13) Domagają się odpowiednich subwencji dla Kooperatyw kolejowych.

14) Wyrażają Wydziałowi Wyk. Z. Z. K. pełne zaufanie i domagają się bezwzględnego poparcia wymienionych postulatów.

Rezolucja została jednomyślnie uchwalona.

Pp. Jaworski ZZP. i Kryciński z PZK. postawili wniosek oddzielnego głosowania 14. punktu rezolucji, mówiącego o votum zaufania dla Wydziału Wykonawczego ZZK., co też prezydjum wiecu uczyniło. Za votum zaufania podniósł się las rąk, zaś gdy przewodniczący zapytał kto jest przeciw, nikt nie głosował, nawet wnioskodawcy, co charakteryzuje, że masa kolejarzy, mimo dezorjentowania jej przez przywódców białych Związków instynktownie wyczuwa, kto broni jej postulatów.

Należy stwierdzić, że oddawna niewidzieliśmy tak olbrzymiego zainteresowania się kolejarzy jakimś postulatem swoim i takiej jednomyślności, jak na ostatnim wiecu — Widocznie, że postulat pragmatyki służbowej dojrzał w najwyższym stopniu i odłożyć się obecnie znów na jakiś czas, wedle znanych metod M. K. — nieda, a raz ujęta przodownicza inicjatywa w tej sprawie przez ZZK. nie pozostanie bez echa i dalszej energicznej akcji.

Przewodniczył wiecowi kolega Rudnicki Kazimierz, sekretarzował Talarek.

—:::—

O eksport wełny rosyjskiej do Polski.

WARSZAWA, 2. grudnia. A. W. Sowiecka Rada Gospodarcza wydelegowała do Polski swego członka Nazarowa, który ma rozpocząć rokowania z przedstawicielami polskiego przemysłu włókienniczego w sprawie eksportu do Polski pewnego gatunku wełny rosyjskiej niemogącej być przerobionej w fabrykach sowieckich.

—:::—

Nowa ofenzywa faszystów na socjalizm.

WIEDEN, 1. 12. (AW). „Tel. Compan." donosi z Rzymu, że w miejscowości Molinela aresztowano w ostatnich dniach 142 robotników pracujących przy osuszaniu gruntów, a należących do organizacji socjalistycznych. Prasa socjalistyczna uważa to zarządzenie za początek nowej wyprawy faszyzmu przeciwko socjalistom.

—:::—

Po zawarciu umowy w górnictwie.

Po zawarciu umowy w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, mocą której zostały przywrócone płace robotnicze z lipca, odbyła się w czwartek, 27. listopada w Dąbrowie konferencja komitetów kopalnianych pod przewodnictwem tow. Szprucha, która jednogłośnie przyjęła treść zawartej przez Związek umowy. Na konferencji tej omawiano bardzo obszernie sprawę rent, wypłaconych przez Zakład ubezpieczeń we Lwowie poszkodowanym przy pracy. Cały szereg delegatów ostro występował przeciwko statutowi tego Zakładu, który jaskrawo pogarsza, dotychczasowe niskie wynagrodzenie za wypadki nieszczęśliwe, oparte na carskiej ustawie. Konferencja w tej sprawie podjęła jednogłośnie następującą uchwałę:

„Konferencja Komitetów kopalnianych zakłada energiczny protest przeciwko zastosowaniu na naszym terenie ustawy lwowskiego Zakładu ubezpieczeń od wypadków, która w większości swych artykułów pogarsza nawet rosyjską carską ustawę z 1903 r.

Konferencja wzywa przedstawicieli robotniczych w sejmie, ażeby natychmiast wystąpili o zmianę tej ustawy w kierunku polepszenia dotychczasowego stanu.“.

Jednocześnie konferencja uchwaliła protest przeciwko redukowaniu z pracy tych robotników, którzy w danej kopalni stracili zdrowie przy pracy i poddawani są przymusowym oględzinom lekarskim.

Przy punkcie sprawy organizacyjne, wielu delegatów ostro wystąpiło przeciwko warcholskiej robocie komunistów, rozbijającej Związki Zawodowe, przyczem konferencja jednogłośnie uchwaliła rezolucję delegata tow. Niwińskiego:

„Konferencja Kom. kop. oświadcza imieniem wszystkich robotników zatrudnionych w przemyśle górniczym Zagł. Dąbrowskiego, iż partja komunistyczna nie jest partją robotniczą i za taką nie wolno ją uznawać, gdyż jest to partja agentów i szpiegów moskiewskich, utrzymywanych przez rząd rosyjski dla celów podtrzymania rosyjskich dyktatorów u steru władzy, — i jako taka jest kompromitacją ruchu robotniczego. To też konferencja domaga się od zarządu Centr. Zw. Górników wykluczenia ze związku wszystkich zwolenników komunistów, którzy rozbijają Związek i szkodzą klasie robotniczej.

Następnie po zaznajomieniu konferencji z treścią odezwy zagłębiowskiego komitetu komunistycznego, która to odezwa w łotrowskiej formie bryzga na PPS. i tow. posła Stańczyka, a jednocześnie występuje w obronie osławionego komunistycznego prowokatora i szpicla Waldenberga — jednocześnie uchwalono:

„Konferencja Kom. kop. w posiadaniu komunistycznej odezwy, skierowanej przeciwko Związkowi, jego przedstawicielom i PPS., a w obronie komunistycznych prowokatorów i denuncjantów, oraz mającej na celu zatuszowania ostatnich gremialnych denuncjacji Waldenberga i spółki, która 150 obałamuconych robotników na długi czas wtrąciła do więzienia — z całą stanowczością piętnuje treść i formę tej łajdackiej ulotki“.

Na konferencji tej referowali z ramienia Związku tow. Bień i Bocian.

—:::—

Co obiecuje Pan minister przemysłu i handlu?

Pan minister Kiedroń zjechał do Lwowa, aby się zapoznać z potrzebami przemysłu i handlu tutejszej dzielnicy. Poraz pierwszy zetknął się w sobotę w sali Izby handlowej i przemysłowej z reprezentantami różnych działów przemysłu i handlu, wysłuchał ich postulatów, a potem na nie odpowiedział. Odpowiedział tak, że właściwie udzielił lekcji „patrjotyzmu“ tym mówcom, którzy ośmielili się porównywać stosunki obecne z przedwojennemi z czasów zaborów, określając te drugie jako lepsze, chwalił „ostrożność“ banku polskiego, który się nie popularyzuje taniemi i łatwemi kredytami, skonstatował polepszenie (?) w przemyśle naftowym, który się zorganizował (kartel) i węglowym, a już pod niebiosy chwalił poprawę stosunków w przemyśle żelaznym co nastąpiło dzięki temu, że robotnicy zamiast 8 godzin, pracują teraz 10 godzin dziennie. Zapewnił p. minister, że przemysł budowlany będzie uruchomiony, że podatki będą bardziej równomiernie rozłożone, że będzie pożyczka zagraniczna, tylko nie taka wielka, jakiej się spodziewamy, że zresztą wszystko będzie dobrze, byleby tylko praca była intenzywniejsza.

A czego chcieli reprezentanci przemysłu i handlu? Przemawiali przeciw wielokrotności podatku obrotowego, za zniżeniem rujnujących przemysł taryf kolejowych, za tanim, krótkoterminowym kredytem, za rewizją traktatów handlowych. Dyr. Żardecki, który przemawiał imieniem centralnego związku fabrycznego, stwierdził, że przemysł naftowy został podczas inflacji wykupiony w 95 procent przez obcy kapitał. Ilustrując naszą politykę taryfową, że węgiel angielski kosztuje w Konstantynopolu 53 złotych tonna. Fracht za jedną tonnę węgla górnośląskiego z kraju do Konstantynopola kosztuje 51 złotych. Zatem sam węgiel. gdyby go chciano eksportować i konkurować z przemysłem angielskim, kosztowałby musiał 2 złote tona!

Dr. Kolischer, mówiąc o polityce węglowej i hutniczej, zwrócił uwagę na nonsens traktatu z Czechami, z którymi się wchodzi w przyjazne układy, a nie myśli się o uzyskaniu tranzytu przez Czechy, bez którego jest Polska poprostu odcięta od świata!

Tych ważnych momentów pan minister handlu nie uwzględnił w swej odpowiedzi, może dlatego, że taryfy i tranzyt to nie jego resort?

Mussolini ugiął się przed demokracją.

RZYM, 2. 12. (Pat.). W tut. kołach politycznych są omawiane dwa fakty, a mianowicie: okólnik Mussolinjego do kół faszystowskich, zawierający surowy nakaz przestrzegania spokoju i porządku publicznego, oraz narady opozycji w Medjolanie. Okólnik ten uważają w pewnych kołach za istotne położenie kresu dotychczasowym aktom gwałtu ze strony faszystów. Wykazuje on bezstronnie, objektywnie i jasno wszystkie błędy taktyczne i co do zasadniczego stanowiska faszystów i przestrzega przed powtórzeniem tych błędów. Rzuca on niejako hasło faszystom w kierunku wkroczenia na drogę lagalną i powstrzymania się od wszelkich kroków nielegalnych. Co do obrad opozycji w Medjolanie, to stanowią one nowe wyrażenie votum nieufności obecnemu rządowi. Opozycja twierdzi w dalszym ciągu, że rząd obecny jest niezdolny do przywrócenia porządku i spokoju wewnętrznego. Bądź co bądź obrady opozycji toczą się za zezwoleniem rządu, który zabezpieczył spokój obradom i wydał zawczasu zarządzenia zapobiegające zakłóceniu spokoju publicznego. Wolno sądzić, że ten pierwszy akt rządowy, nacechowany głęboką tolerancją wobec stanowiska opozycji, jest już rezultatem ostatniej mowy Mussoliniego w Izbie deputowanych.

—:::—

Wpływy z danin i monopoli.

W pierwszej i drugiej dekadzie listopada z ważniejszych danin i monopoli państwowych wpłynęło do kas skarbowych z górą 68,5 miljonów złotych. Jest to najwyższa suma, jaką dotychczas osiągnięto w pierwszych dwuch — zazwyczaj słabych dekadach.

Na to zwiększenie wpływów skarbowych wpłynęła szczególnie druga dekada listopada, w której osiągnięto 45,1 milj. zł., przyczem podatki bezpośrednie dały w tej dekadzie 21,7 milj. zł.. pośrednie 9,2 milj zł i monopole 11,8 milj. zł. Łącznie w obu pierwszych dekadach osiągnięto z podatków bezpośrednich 35,2 milj. zł. (gdy w październiku 30,8 milj. zł. z podatków pośrednich 15.7 milj. zł. (w październiku 15,3 milj. zł.) i z monopoli 17,9 milj. zł. (w pierwszych dwuch dekadach października 10,1 milj. zł.).

Wraz ze zwiększeniem wpływów z podatków wzrasta wpływ z opłat stemplowych, świadcząc o ożywieniu się tętna życia przemysłowego. W pierwszych dwuch dekadach sierpnia opłaty stemplowe dały 4,3 milj. zł., w pierwszych dwuch dekadach września 5,2 milj. zł. października 5,5 milj. zł. i wreszcie w pierwszych dwuch dekadach listopada 5,9 milj. zł.

—:::—

Szeptycki stanie przed sądem.

WARSZAWA. 2. grudnia. (Pat). Koła miarodajne określają jako bezpodstawną wiadomość, jakoby generał Szeptycki rozpoczął odsiadywanie kary za pojedynek z redaktorem Stpiczyńskim. Minister Sikorski bowiem polecił skierować sprawę generała Szeptyckiego na drogę sądową a dochodzenia nie zostały dotychczas ukończone.

—::::—

Ostry kurs angielski przeciw bolszewikom.

PARYŻ, 2. grudnia. (Pat). „Matin“ podkreślając wielką doniosłość dla polityki międzynarodowej podróż Chamberlaina do Paryża i Rzymu pisze, dla obecnego gabinetu angielskiego najważniejszem zadaniem jest zajęcie stanowiska wobec rządu Sowietów, który jest uważany za istotne ródźło propagandy wywrotowej, wspierającej i zasilającej poszczególne nacjonalizmy narodów muzułmańskich oraz całego świata azjatyckiego. Gabinet Baldwina — pisze dalej dziennik — ma zamiar zaproponować Francji i Włochom jakoteż rządom państw muzułmańskich przedsięwzięcie środków wspólnej obrony państw zachodnio europejskich i ich kolonji przeciw przenikaniu propagandy bolszewickiej

—:::—

Zamordowanie wodza Riff.

PARYŻ, 2. 12. (Pat.). „L' Journal“ donosi z Madrytu, iż jeden z nieprzyjaznych Abdul Kerimowi szczepów zamordował przywódcę riffenów Ci-Bera, który w Gibraltarze rozpoczął pierwsze rokowania pokojowe z delegatem hiszpańskim.

—:::—

Radicz oskarżony.

WIEDEN, 2. 12. (Pat.). „N. Fr. Presse“ z Białogrodu: Ministerstwo sprawiedliwości posiada rozległy materjał do ułożenia aktu oskarżenia przeciw Radiczowi i członkom jego stronnictwa. Rząd jest w posiadaniu oryginału układu zawartego między Radiczem a trzecią międzynarodówką.

—:::—

Czytajcie Dziennik Ludowy.

Nowiny z dnia.

Lwów, 2 grudnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE

Środa o godz. 3.30 popoł. „Noc Św. Mikołaja" (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Pocałunek".

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Niziny".

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Madame Butterfly" (gość. wyst. Szymanowskiej. Abonament ważny).

Sobota o godz. 3 popoł. „Nieboska komedja" (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).

Sobota wyjątkowo o godzinie 6-tej „Noc Św. Likołaja".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2b

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Miłość czuwa".
Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Miłość czuwa".
Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Miłość czuwa".
Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Miłość czuwa".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Marycą".
Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Maryca".
Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Maryca".
Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Maryca".

Począwszy od dnia 2-go grudnia przedstawienia we wszystkich teatrach miejskich rozpoczynają się o godzinie 7.30 wieczorem. Ostatnie tramwaje odjeżdżać będą we wszystkich kierunkach miasta po ukończeniu przedstawień.

—:::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA".

„Pocałunek", sketch. — B. Bronowski. — Raj i Memphis — Harry Fleming — Nilson et Bob — „Maison Riche", farsa. — Początek o godz. 8.15 — Ceny miejsc od 2—5 złotych.

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL, ul. Jagiellońska L. 11.

OD PIĄTKU 5. b. m. gościnne występy subretki Wiery Kaniewskiej, śpiewaka P. Breitmana, komika M. Bryna. —2

—:::—

REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TUERKA:

Piątek, 5. grudnia: Paryski Kwintet instrumentalny („Quintette instrumental de Paris"). 1091—3

—:::—

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA. „Wszechświat a człowiek".

Środa, o godz. 7. wiecz. prof. dr. A. Zierhoffer, Zagadnienia życiowe na powierzchni ziemi. Część I. Sala Muzeum przemysłowego, ul. Hetmańska, g 7. wiecz

—:::—

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się we środę 3. grudnia o godz. 6-tej wieczór w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu.

JUBILEUSZ ADAMA JASIŃSKIEGO. Jeden z sympatycznych, skromnych a bardzo pożytecznych artystów p. Adam Jasiński święcić będzie w niedzielę popołudniu 35-lecie pracy scenicznej. Jubilat grać będzie rolę kapitana Wasilewskiego w „Kościuszce pod Racławicami". Jasiński rolę tę kreować będzie po raz 150-ty.

WYKŁAD doc. dr. Böttchera na temat: Zagadnienia metapsychiczne — odbędzie się dziś (środa) o godz. 7-mej wiecz. w I. gimn. przy ul. Kubali 1. 2.

„GDY NA KOMINKU WYGASŁ ŻAR". II. część filmu rosyjskiego w kinie „Lew" snuje się cudna melncholja zrodzonej z bólu i z tęsknoty, z pragnień utajonej miłości. Dziwny zbieg okoliczności każe bohaterowi romansu w podobieństwie napotkanej cyrkówki widzieć swą zmarłą już dawno żonę. Splot pożądań i namiętności natralia w swoim nieokiełznanym rytmie na nieubłaganą konsekwencję losu. Przypadek!... Śmierć rostrzyga spór pomiędzy miłością i zazdrością. Na grób sypią się białe chryzantemy. Nic nie zostało jeno szary popiół na wygasłem ognisku. Część II-ga daleko silniejsza od poprzedniej, inscenizacja bogatsza w fascynujące momenty. Wiera Cholodnaja i jej partner zadziwiają potężną i skupioną grą. Śpiew artystów i subtelnie dobrane melodje porywają widownię.

Z POSIEDZENIA MAGISTRATU. Wczoraj uchwalono na posiedzeniu magistratu kredyt na naprawienie szkarpy i schodów koło pałacu arcybiskupiego. Pozatem ukarano grzywnami trzech właścicieli restauracji, którzy nie pobierali podatku od spożycia.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Obce waluty miały wczoraj tendencję zniżkową, akcje niejednolitą.

W wolnych obrotach we Lwowie wczoraj płacono: dolary do 5.17 i trzy czwarte, kanad. do 5.14 i pół, kor. czeskie do 0.15 i jedna czwarta, fr. franc. do 0.27 i jedna czwarta, fr. szwajc. do 1. funty 23.70 do 23.85 zł.

Akcje płacono: Chodorów od 5.35, Cegielski 0.55. Cmielów 0.56, Oikos 2.30, Parowozy 0.32, Pezet 0.25, Rakszawa 2.40, Siersza elektr. 0.24, Siersza górn. 5. Tepege 2.40, Tesp 3.65 zł.

CENY ZBOŻA miały wczoraj tendencję nieco zniżkową. Na giełdzie zbożowej we Lwowie ofiarowywano żyto w wielkiej ilości bez popytu. Notowano: pszenicę 25.50—26.50, żyto 19.50—20.50, jęczmień 18—23.50, owies 20—22 zł.

ZABAWA W BUDOWĘ KANAŁÓW. W ul. Kazimierzowskiej buduje obecnie magistrat kanał. Pracuje przy tej budowie znikoma ilość robotników, więc robota ta postępuje naprzód żółwim krokiem, przyczem ziemi wykopanej nie wywozi się za miasto. Ulica ta, jedna z najbardziej ruchliwych w mieście, zawalona jest ziemią i materjałami budowlanymi. Wskutek tego zdarzyło się tu już wiele wypadków, kupcy tracą klijentelę, zaś mieszkańcy miasta brodzą w błocie i złorzeczą kierownictwu tego przedsiębiorstwa.

Koniecznym jest przeto, aby ktoś z kompetentnych dygnitarzy miasta zaglądnął w tę stronę, ożywił tempo tej budowy, a głównie polecił natychmiast wywieść zbędną ziemię, którą w przyszłości należy stale zaraz po wykopaniu wywozić za miasto.

ARESZTOWANIE ZA PRZEJECHANIE ROBOTNIKA. W ub. niedzielę rano przejechany został samochodem Marcin Domański, robotnik M. K. E., podczas czyszczenia szyn na pl. Marjackim, jak o tem podawaliśmy. Sprawcę przejechania nie można było pociągnąć do odpowiedzialności, gdyż numer samochodu nie ustalono.

Sekretarz policji Korecki, zdołał wykryć po dłuższem poszukiwaniu tego amatora szalonej jazdy. Aresztowanym jest Jan Ganz, zamieszkały przy ul. Jozafata, który w krytycznym czasie kierował samochodem Franciszka Bednarskiego.

Ganz rozpowiedział swym kolegom o tem przejechaniu, ci zaś przesłuchiwani w policji potwierdzili winę aresztowanego.

OFIARY NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW. Jan Sirak, gospodarz z Kurowic przywiózł do Lwowa furę siana na sprzedaż. Na ulicy Podwale wóz ten przewrócił się, przyczem Sirak został przywalony ciężarem, i doznał zgniecenia klatki piersiowej. Straż pożarna wydobyła go z opresji poczem Pogotowie rat. odwiózło go do szpitala.

Michał Hanicki, pracując w fabryce Ruckera za rogatką Żółkiewską w czasie zderzenia wózków doznał złamania nogi.

Jędrzej Boczulak spadł z rusztowania na budowie przy ul. Janowskiej i złamał nogę.

Kazimierz Drewicz, zamieszkały przy ul. Nabielaka zatruł się kofeiną.

Wymienionych przywieziono na leczenie do szpitala.

MIESIĄC LISTOPAD W KRONICE POGOTOWIA RATUNKOWEGO. W ub. miesiącu zaopatrzono tu 762 osób, w tem 119 dzieci do lat 15-tu, 259 kobiet i 384 mężczyzn.

Przewieziono do szpitali 137 chorych. Zgłoszono 98 zasłabnięć nagłych. 3 kobiety i 3 mężczyzn popełniło zamachy samobójcze. Zaopatrzono 524 urazów: w tem złamań kości 26, słuczeń 74, ran ciętych 161, postrzałowych 6, kłutych 30.

11 osób przywieziono zatrutych alkoholem, potrąceń i przejechań zanotowano 9, upadków z rusztowań 2, psy pokąsały 26 osób. Pozatem zgłosiło się wiele osób z różnemi dolegliwościami.

NASTĘPSTWA PIJATYKI. Piotr Harasymowicz i Antoni Rawicki idąc w nocy w stanie podchmielonym przez ulicę Podwale napadli na kanoniera Mojżesza Feuersteina, który stan na warcie i chcieli go rozbroić.

Nie uskutecznili jednak gładko swego zamiaru, gdyż zaalarmowana warta przybyła w pomoc wartownikowi i obu amatorów „popijania" odprowadzono na policję.

SKUSIŁA ICH WÓDKA. Franciszek Albert i Ferdynand Kranarz postanowili tanim kosztem wejść w posiadanie pękatych flaszek wódki, które „zaostrzały" im apetyt, stojąc na wystawie w restauracji Miny Agidowej przy ul. Żółkiewskiej. W tym celu wycięli nocą szybę w oknie wystawowem i skradli 15 flaszek wódki, wartości 120 zł. — Policja ujęła ich jednak i osadziła w areszcie.

MORDERSTWO I ZABÓJSTWO NA PROWINCJI. Trzech nieznanych osobników, przyszło nocą na podwórze K. Stompczyszynowej, gospodyni w Niemirowie. Wysłała ona na dziedziniec swą córkę Marję, w celu odprawienia przybyszów. Gdy ta ukazała się na podwórzu jeden z przybyłych strzelił do dziewczyny i położył ją trupem na miejscu. Po czynie tym sprawcy zbiegli. Policja aresztowała Wiktora Mitraszewskiego, podejrzanego o tę zbrodnię dokonaną na tle zazdrości.

W Wiązowej, pow. żółkiewskiego, Wasyl Hawułka pobił laską po głowie Iwana Horbacza. Kontuzjowany zmarł w przeciągu 3 godzin. Hawułkę na drugi dzień aresztowała policja.

NIEUDAŁY NAPAD NA WÓZ POCZTOWY. Kilku zamaskowanych, uzbrojonych w karabiny i rewolwery osobników napadło onegdaj wieczorem koło Kałusza na wóz pocztowy, którym przewożono gotówkę w wysokości 80 tysięcy złotych. Pocztę tę konwojował posterunkowy, który przepłoszył strzałami napastników, raniąc jednego z nich. Policja zarządziła następnie pościg i ujęła trzech sprawców napadu. Są to studenci ukraińscy. Za dalszemi sprawcami zarządzono poszukiwania.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Natan Bogatyrów, tragarz, upadł niosąc pakę z jabłkami, przyczem złamał obojczyk. -- Bolesław Psaliński upadłszy złamał rękę. Udzielono im pomocy.

AWANTURY I BÓJKI W LOKALACH RESTAURACYJNYCH. Kazimierz Pasieka, Wład. Berdychowski, Fr. Burztyniak, ssanitarjusz Baonu 6, oraz pewien policjant znajdujący się poza służbą, wszczęli po godzinie 2-giej w nocy awanturę w restauracji Gruessa przy ul. Grodeckiej.

Odprowadzani przez posterunkowych na policję stawiali opór i chcieli rozbroić policjantów. Osadzono ich w areszcie.

Policja aresztowała Fr. Borsuka, Marjana Mikietkę, Annę Wilczyńską i Julję Kuropatwę za współuczestnictwo w ciężkim pobiciu Marjana Olszańskiego w restauracji Tabaka, o czem wczoraj donosiliśmy.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. Kornelji Mazurkiewiczowej skradziono nocą z kurnika, stojącego na podwórzu realności przy ul. Piekarskiej, 20 kur wartości 60 zł.

Stanisławowi Rudzińskiemu skradziono w bufecie na Politechnice teczkę z dokumentami i zapiskami wartości 70 zł.

Mozesa Haberkorna aresztowano za kradzież kieszonkową, zaś Marcina Kuźmę za kradzież ubrania ze sklepu Markowskiego w Rynku.

—:::—

ZABAWA.

Jak się bawić to się bawić,
Czapkę sprzedać, pas zastawić
Ale nie pić nic innego —
Tylko wódki Baczewskiego.

—:::—

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

PODZIĘKOWANIE.

Zacnemu i czcigodnemu Panu Drowi **Bylickiemu w Chodorowie** za umiejętne i bezinteresowne wyleczenie przestarzałej gangreny serdeczne Bóg zapłać.

Rodzina.

—:::—

Z Sejmu.

„Wyzwolenie“ przeciw min. Sikorskiemu.

WARSZAWA, 2. 12. (Pat.). Przystąpiono do dalszej rozprawy nad dodatkowym preliminarzem budżetowym na rok bieżący. Jako sprawozdawca budżetu minist. spr. zagr. zabrał głos poseł Kozicki, który obyczajem wszystkich referentów endeckich nie potrafił stanąć na wysokości zadania, lecz uderzył w najwyższe tony „narodowego“ oburzenia z powodu przychylnej dla paktu pokojowego taktyki min. Skrzyńskiego.

Następny z koleji mówca poseł tow. Niedziałkowski przeciwstawił się poglądom p. Kozickiego dowodząc, że stronnictwo jego udziela poparcia obecnej polityce zagranicznej rządu dlatego, iż jest ona szczerze i niezmiennie pokojowa. Dalej dowodzi mówca, że nasze stanowisko pokojowe odnosi się do wszystkich państw bez wyjątku, a więc i do Rosji sowieckiej. System sojuszów odrębnych ujawnić musi prędzej czy później powszechną współzależność życia gospodarczego z życiem politycznem i kulturalnem.

P. Chrucki (Ukrainiec) nawiązując do stanowiska Ligi Narodów w sprawie zajść w Egipcie stwierdza, że w Europie nie ma gruntu do zrealizowania zasady samostanowienia narodów. Mówca nie ma zaufania do ministra spraw zagranicznych i stawia o skreślenie funduszu dyspozycyjnego.

W dyskusji nad budżetem Min. spr. wojsk. zabrał głos pos. Poniatowski z „Wyzwolenia“ który poddał ostrej krytyce działalność min. Sikorskiego. Wskazał on na nieporządki panujące w dziedzinie administracji wojskowej i na skandale z osławioną firmą „Plage - Laśkiewicz“. W końcu postawił wniosek wyrażający votum nieufności min. Sikorskiemu. Wniosek upadł. Na tem posiedzenie zakończono.

Z sali sądowej.

Poskromienie włodarzy PKO.

W październiku 1923 umieścił „Dziennik Ludowy“ artykuł pod tytułem: „Ratowanie P. K. O.“ W artykule tym wskazano na rozrzutną gospodarkę PKO., niszczenie złożonych w niej oszczędności biedaków, bezprzykładne reklamowanie się kosztem cudzym itd.

Z powodu tego uczuł się p. Linde obrażonym i prokuratorja państwa wytoczyła „Dziennikowi Ludowemu“ proces o obrazę PKO., oraz jej kierowników. Rozprawa przed sądem przysięgłych w tej sprawie odbyła się 1. grudnia. Oskarżony redaktor tow. Szczyrek oświadczył, że artykuł ten miał na celu zwrócenie uwagi społeczeństwa na szkodliwość całej gospodarki PKO., aby wywołać jej poprawę i zatamowanie wzrostu szkód, jakie przynosi od początku. Wobec tego, że gospodarka ta jest ogólnie znaną, zrzekł się też tow. Szczyrek prowadzenia dowodu prawdy.

Odczytano zatem jedynie zeznania kierowników PKO., które za pomocą komunałów osobistych usiłowały wystawić jej jak najlepsze świadectwo.

Po przemówieniu p. prokuratora Gürtlera, broniącego oskarżenia, wykazał adwokat dr. Herschtal w znakomitem przemówieniu, Hjak dalece krytyka „Dziennika Ludowego“ była uzasadnioną. Wskazaniem zaś na fakt, że o niesłychanej gospodarce PKO. piszą nieustannie dzienniki wszystkich odcieni politycznych wyjaśnił, że obowiązkiem niezależnego pisma jest wskazywać błędy instytucji publicznych. Fakty te i obrona przemówiły tak dalece do przekonania sędziów przysięgłych, że 12 głosami zaprzeczyli o winie oskarżonego.

Werdykt ten jest drugiem w bieżącym roku, a zasłużonem zwycięstwem „Dziennika Ludowego“. Dnia 18. lutego odniósł go mianowicie nad pocztą po przeprowadzeniu dowodu prawdy o niskiem poczuciu godności osobistej, intelektualnej i moralnej warszawskich i prowincjonalnych kierowników poczty. Tem samem potępiono całą gospodarkę pocztową, co zresztą czyni codzień całe społeczeństwo. Wbrew ogólnie w kulturalnym świecie przyjętym zasadom ludzie ci i ich towarzysze nie przestali pełnić swych funkcji ku największej szkodzie interesów i opinji gospodarki państwowej, oraz społeczeństwa.

Obecnie tak samo stanęli pod pręgierzem opinji publicznej kierownicy PKO. rodzonego dziecka poczty. Wobec tego co się z nią stało, mimo obrazu, jaki dowód prawdy roztoczył jasno przed sądem, będą potępieni przez sąd i tym razem prawdopodobnie prowadzić dalej swoje dzieło. Naszych stosunków i klęski uzdrowić niezdolne. Zwycięstwo prawdy pozostanie zatem jedynie idealnem i to mimo win, jakie potępieni popełnili również przez swą działalność we wschodnich województwach.

—:::—

Zjazd kamieniczników w Warszawie.

Bójki i awantury na sali.

Związek właścicieli nieruchomości miejskich Rzeczypospolitej Polskiej zwołał walny zjazd delegatów na niedzielę. Zjazd otwarto o godz. 5-tej po poł. w sali Tow. Hygjenicznego. Kamienicznicy, chcąc zrobić dobry interes nawet na własnym zjeździe, ogłosili przed zjazdem, że wstęp na salę ma każdy, kto kupi bilet wstępu za 3 złote. Jakoż szereg osób, zwłaszcza ze sfer lokatorskich, skorzystało ze sposobności posłuchania obrad kamieniczników i zasiadło na sali obok delegatów zjazdowych, oczekując z niecierpliwością punktu 10-go porządku dziennego — dyskusji.

Zaczęły się przemówienia referentów: Janikowskiego, Holca, Wolfowicza i Kossowskiego. Mówcy, rozgrzawszy się własnemi tyradami na temat ciężkiej doli uciskanych właścicieli domów, wpadli w zapał oratorski i bez najmniejszego skrępowania zaczęli rzucać obelgi pod adresem osób i instytucji, które im się w ten, czy inny sposób naraziły. „Bolszewicki Sejm! Partyjne i filolokatorskie sądy!“ Wywołało to zrozumiałe oburzenie wśród publiczności, która weszła za biletami. Rozległy się głosy protestu. W wielce gorącej atmosferze dojechano do punktu 10-tego. I tu prezydjum, obawiając się sprostowania kłamstw i oszczerstw referentów, nie dopuściło nikogo z mówców postronnych do głosu.

Cierpliwość publiczności się wyczerpała: zaczęto domagać się, żeby i lokatorom pozwolono się wypowiedzieć. Wówczas delegaci zjazdowi, nie wiele myśląc, postanowili przeciąć spór... pięścią. Rozpoczęła się bójka i szamotanie między publicznością i kamienicznikami. W najgoretszym momencie walki wkroczyła policja na salę, rozdzieliła walczących i zjazd rozwiązała.

Tak się zakończył zjazd kamieniczników. Panowie delegaci z sińcami wrócą w domowe pielesze, ale będzie to dla nich nauką, iż nadużywać wolności słowa nie wolno. Wartoby też, żeby prokuratura zainteresowała się przemówieniami pp. referentów zjazdowych, którzy ośmielili się zelżyć Sejm i Sądy Rzeczypospolitej.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE KLUBU RADNYCH P. P. S. odbędzie się dziś w środę o godz. 6-tej wieczór w biurze tow. Obirka.

Wydawanie fantów wygranych na Loterji Targów Wschodnich.

Przedmioty wygrane na loterji Targów Wschodnich podczas ciągnienia dnia 30. listopada b. r. są od soboty dnia 6. grudnia b. r. do odebrania w biurach Targów Wschodnich przy ul. Jagiellońskiej 1. w godzinach urzędowych od 9—3 popoł. za poprzedniem zgłoszeniem się i przedłożeniem wyciągniętego losu.

Wszystkie fnaty z wyjątkiem bucików będą wydawane w biurze w oryginale. Natomiast na buciki będą wydawane asygnaty do firmy Tombaka przy ul. Legjonów, na dowolny wybór bucików męskich, damskie hlub dziecinnych, w cenie jednakże nie wyżej nad 40 zł.

Wszystkie fanty muszą być najpóźniej do 3-ch miesięcy podjęte od dnia 6. grudnia począwszy. Późniejsze zgłoszenia uwzględnione nie będą.

Demonstracyjny pochód.

LONDYN, 2. 12. (Pat.). „Daily Mail“ z Aleksandrji: Około 3.000 marynarzy angielskich urządziło demonstracyjny pochód przez miasto z armatami i kulomiotami.

—:::—

Fatalna eksplozja.

BERLIN, 2. 12. (Pat.). W. B. K. Dzienniki donoszą z Meksyku, że podczas uroczystości wprowadzenia generała Callesa na urząd prezydenta, wypadła z wozu wojskowego, który zawierał materjały wybuchowe, rakieta i eksplodowała. Zabitych jest 20 osób, przeważnie żołnierzy.

Transatlantycka fotografja.

BERLIN, 2. 12. (Pat.). Dzienniki donoszą, że na próbę poraz pierwszy przesłano w drodze iskrowej z Londynu do N. Yorku (6000 km odległości) fotografję. Próba wypadła zadowalająco. Czas przeniesienia wynosił przeciętnie 20 minut.

Niemcy a Sowiety.

MOSKWA, 2. 12. (AW). W przemówieniu wygłoszonem na zjeździe robotników włókienniczych, prezes Rady Komisarzy Ludowych Rykow poruszył między innemi sprawę stosunków sowietów z Niemcami. Rykow jest zdania, że stosunki te nie mogą być uzależniane od czasowych kombinacji wewnętrznych Niemiec, zmieniających się bardzo często. W perspektywie długotrwałego rozwoju stosunków międzynarodowych wydaje się niewątpliwem, że Niemcy i Związek Repbulik Sow. będą musiały coraz bardziej zbliżać się do siebie. Niezależnie od swego składu partyjnego i sympatji rząd niemiecki zmuszony dążyć do porozumienia się z SSSR., ponieważ terytorjum Zw. Sow. przedstawia ogromny rynek dla zastosowania wszelkich zdobyczy przemysłu niemieckiego, a może ze swej strony zaopatrywać przemysł niemiecki w surowiec i produkty żywnościowe. Jest to zasadniczy czynnik ekonomiczny, który niezależnie od chwilowych kombinacji politycznych w Niemczech ma trwałe znaczenie dla rozwoju tsosunków niemiecko-sowieckich.

Z pism i wydawnictw.

Wyszedł z druku Nr. 64. tygodnika „GŁOS PRAWDY“.

Treść Rozwiązanie zagadki historycznej - W. Stpiczyński. — „Stała większość sejmowa“ - T. G. — O siły narodu. - A. Uziębło. — Les amis de nos amis son nos amis. - Serafin. — Poseł profesor Stroński i obyczajowość. - A. — Oświadczenie w sprawie pojedynku. — Inwigilacja Marszałka Piłsudskiego i honorarmji. - W. Stpiczyński. — „Sprawa pomiedzy dwoma trupami“. - W. S.

Redakcja i administracja: Warszawa, Szpitalna 1.

„HYGIENA KOBIETY I KOSMETYKA“ napisał Dr. Hojnacki wydanie czwarte przerobione, nakład Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie. Zawiera obszerne rozdziały o wychowaniu, życiu codziennem, piękności kosemtyka) i macierzyństwie. Nowożytnie opracowana, bogato ilustrowana, książka ta nieodzowna i nieoceniona jest dla każdej kobiety. Cena 6 zł., w pięknej oprawie 8 zł.

Dlaczego jaja są drogie?

Ceny jaj doszły u nas do niebywałej wysokości, która nie da się porównać ani z ceną drogiego chleba ani z cenami przedwojennemi. Przed wojną jajo w zimie kosztowało 6 halerzy, bochenek chleba 20 halerzy, czyli za 3 i pół jaja można było otrzymać jeden bochenek chleba. Dziś za jajo żądają 20—25 groszy, chleb kosztuje 45 groszy, to znaczy że za cenę dwóch jaj można kupić kilogramowy bochenek chleba. Chleb jest u nas nadmiernie drogi, przyczynia się do tego znaczna ilość pośrednictwa. Gdyby chłop albo obszarnik sam zmełł zboże własne, następnie wypiekł z tej mąki chleb, cena jego nie przekraczałaby przedwojennej. Najpierw producent sprzedaje zboże handlarzowi. Handlarz sprzedaje młynom, młynarz sprzedaje handlarzowi mąki a czasem wprost piekarzowi. Tych pośrednictw może być albo mniej albo więcej, w każdym razie zboże przechodzi najmniej przez trzy sita zanim chleb dostanie się do rąk konsumenta. Inaczej z jajami. Hodowcy kur sprzedają je najczęściej sami, jaja w pakach lub wapienne przechodzą przez ręce jednego pośrednika. Skądże taka drożyzna?

Dopóki za zdewaluowany pieniądz kupowało się u nas jaja, następnie wywoziło zagranicę, można to było tem przynajmniej usprawiedliwić, że tanio kupowane jaja sprzedawało się zagranicą drogo, że na tem zarabiali eksporterzy, że zyskiwał rząd, który otrzymywał choć w części dobrą walutę od eksportów. Ale dzisiaj ani Anglja ani Austrja nie kupi jaj po cenie, jaka u nas obowiązuje, czyli że wywoz jaj przestał się kalkulować i gdyby u nas powołane do tego czynniki sprawę tę zrewidowały, jaja przestały by być tym poszukiwanym na rynku artykułem a cena ich zrównoważyłaby się z cenami innych artykułów.

Tymczasem co się dzieje? Oto eksporterzy jaj otrzymują od rządu podarunek nielada.

Według wniosku Min. Sskarbu eksporterzy mają uzyskać 30% um rzenia z niewypłaconych gotówką dotychczas należności za eksport. Wniosek Min. Przemysłu i Handlu ma iść jeszcze dalej, gdyż ulgę 50%.

Sprawę ma ostatecznie rozstrzygnąć Komitet ekonomiczny Rady ministrów. Rzecz zrozumiała, że eksporterzy nie robią już dobrych interesów na wywozie jaj ale zamiast wysokich podarunków daleko prostsze byłoby wyjście inne. Należałoby poprostu zabronić wywozu jaj, na czem by zyskał znękany drożyzną konsument krajowy i rząd, któryby nie robił procentów. Zakaz ten jest ten konieczny, że wskutek szerzącej się zarazy wśród drobiu chłopi wysprzedają ostatnie sztuki, aby nie ponieść strat a zaraza nie zmniejszająca się mimo zimy wpłynie na zmiejszenie produkcji jaj. Do jakiej ceny dojdą one, jeżeli nikt ich drożyznie nie będzie przeciwdziałał?

—:::—

Konferencja taryfowa w Królewcu.

W dniach 21 i 22 września b. r. odbyła się w Królewcu (Königsberg) w Prusach Wschodnich konferencja w sprawie **taryfy dla komunikacji polsko-niemieckiej i odszkodowań za przewozy wagonów.** W konferencji uczestniczyli ze strony polskiej delegaci Min. kolei: Dr. Zamojski, p. Piasecki i radca Kanner z lwowskiej Dyr. kolej. a pozatem reprezentanci Dyrekcji kolejowycą w Gdańsku, Katowicach i Poznaniu; dalej delegat Naczelnego Komitetu dla kolei Górnośląskich w Bytomiu i Biura obrachunkowego dla zagranicznych komunikacji w Bydgoszcu.

Na konferencji ustalono tekst taryfy w komunikacji polsko-niemieckiej — z tem, iż rzeczona taryfa ważną również będzie dla Plskiego Górnego Śląska w stosunkach komunikacyjnych z Niemcami.

Z ważniejszych postanowień taryfy wypada podnieść **zatrzymanie dotychczasowego p zymusu frankowania należności przez nadawcę** za linje kraju nadawczego, zaś przekazywania kosztów przewozą na odbiorcę za linje państwa odbiorczego. Taksamo wszelkie opłaty. narosłe w drodze, przekazuje się na odbiorcę. Przyjęto nestępnie zasadę obliczania przewoźnego za **łączną długość** polskich wzgl. niemieckich odcinków drogi żel. w razie przegradzania jednych odcinków drugiemi.

Dnia 22 listopada b. r. t. j. w dniu kończen a się obrad, Generalny Konsul Polski w Królewcu. p. **Zygmunt Merdinger,** przyjął kolejową delegację polską obiadem, co wywarło wielkie wrażenie na niemieckich delegatach. I nie bez powodu, gdyż tak p. Merdinger jak dodani mu kosulowie, **Borowiecki** i p. **Kunicki** są najpewniej pierwszemi białemi krukami wśród przestawicie i Polski zagranicą, którzy raczyli u siebie przez kilka godzin bawiących służbowo na terytorjum obcego państwa... polskich urzędników proletarjuszy.

—:::—

Z dnia.

„Lekarzu, ulecz sam siebie".

P. Rabski zajmuje się w ostatnich swych „kartka h ulotnych" sprawą zatargu legjonistow z min. Sikorskim, który to za arg oświetla prasa w sposób rozmaity. Odezwał się także i pan Rabski, który we wszystkich sprawach głos zabiera, więc w tej także. Otóż pan Rabski wybierając z dwojga złego staje się po stronie ministra wojny. Tego samego, którego lżył, na którego rzucał niesłychane obelgi, gdy stanął na czele rządu po zamordowaniu Narutowicza.

Trudno brać za złe p. Rabskiemu że się nawrócił do min. Sikorskiego, ale czy pan Rabski nie uważa, że kpi z samgo sieb e gdy się puszcza na tego rodzaju bronę, która jego samego smaga, biczuje każdem swem słowem?

Pisarz „kartek ulotnych" wytyka mianowicie prasie lewicowej formę jej walki z gen. Sikorskim i woła zwyczajnym swoim kaznodziejskim tonem:

„Ale proszę mi wskazać choć jeden narod cywilizowany, w którym gabinety lub członkowie gabinetów byli zwalczani z tak brutalną bezwzględnością, jak u nas. Były takie chwile w naszem życiu politycznem, że ministrów w sejmie traktowano niemal jak **wywołańców,** chwile w których wszystkie sroki i pawie opozycji i walczyły z sobą o lepsze, kto w oczy ministrowi zjadliwszą rzuci obelgę, — chwile, w których rząd zastanawiał się nad tem, czy na znak protestu przeciw brutalności gardłaczy czerwonych, nie opuścić ław ministerjalnych w izbie poselskiej. A cóż dopiero na wiecach? Garściami rzucano błoto. Tłum wył, a władza milczała".

Któż to wszystko pisze?

Nie było oskarzenia, nie było oszczerstwa któregoby p. Rabski nie zmylił, gdy występował do ataku przeciw ludziom zasłużonym Polsce, jeżeli tylko nie byli z pod znaku reakcji. Aż teraz nagle takie rozdzieranie szat o styl o formę w publicystyce!

A no zobaczymy i może coś niecoś jeszcze kiedyś będzie można obyczajnemu, dzisiaj p. Rabskiemu przypomnieć, gdy zacznie znowoż „garściami rzucać błoto".

—:::—

Park Trauguta w Warszawie.

WARSZAWA, 2. grudnia. (A. W.). Wczoraj odbyło się uroczyste poświęcenie parku Trauguta na stokach Cytadeli. Park obejmuje 26 ha. powierzchni.

—::—

Z ruchu robotniczego.

§ KONFERENCJA RADY ZW. ZAWODOWYCH odbędzie się w piątek dnia 5. grudnia o godz. 7 wieczór w lokalu własnym, ul. Ossolińskich l. 10.

Andreasik. Żelaszkiewicz

—:::—

„Bandyci z Polskiej Partji Socjalistycznej".

Nakładem Ludowego Spółdz. Tow. Wydawniczego, wyszła książka G. Daniłowskiego p. t.: „BANDYCI Z P. P. S.", zawierająca ciekawe dokumenty do historji wielkiego ruchu rewolucyjnego w latach 1905 — 1907, ruchu, wszczętego na terenie b. Kongresówki przez PPS., która nie licząc się ze szczupłością sił i środków, rzuciła wyzwanie olbrzymiej potędze caratu i prowadziła z nim na śmierć i życie walkę w jedyny sposób, jaki był możliwy — przez zamachy na rosyjskich przedstawicieli i wykonawców gwałtu i ucisku i przez konfiskaty pieniędzy rządowych, które obracano na cele rewolucji.

W walce tej PPS., była odosobniona. Wielka część społeczeństwa zrezygnowawszy z ideałów niepodległościowych pogrążona w kwietyzmie, którym maskowała tak zwaną „pracą u podstaw", mającą na celu jedynie zachowanie poczucia odrębności narodowej pełna niewiary w utajone, żywe siły narodu, odnosiła się obojętnie lub wrogo do bohaterskich zmagań rewolucjonistów polskich, wychodzących wyłącznie z szeregów PPS., do rozpaczliwej walki prowadzonej z przemocą despotyzmu, co więcej, potępiała ten ruch, jako podminowujący ustalony już porządek rzeczy, jako rzekomo szkodzący krajowi, któremu chciano zastrzyknąć bakcyl bezruchu, wytyczyć — jedynie wegetatywny żywot w niewoli.

Z tego to, ruchu, płomieniami świętego buntu otaczającego twierdze caratu, wyszli owi „bandyci" których tragiczny bój i męczeńskie skony zajmująco i barwnie opisuje znakomity pisarz, Daniłowski. Przed oczyma czytelnika wstają znowu jak żywe glorją już opromienione, wspaniałe postacie — Stefan Okrzeja, Henryk, Władysław Baron, Józef Mirecki. Ze ściśniętem sercem, z nagle wzbudzoną nienawiścią do wroga, ciemiężyciela ludu i narodów, czyta się historje życia i śmierci bohaterów, wbrew wszystkiemu wierzących w owocny trud ofiary i poświęcenia, w ostateczny tryjumf sprawiedliwości nad krzywdą, w zwycięstwo praw ducha nad brutalną materjalną siłą.

Krwią żywą tętni, — bo rzeczywiste fakta nie zmyślenia fantazji opowiada opis zamachu na gubernatora Skałłona dokonanego w r.1906 przez Wandę Kruchalską a zorganizowanego przez bojówkę PPS. pod kierownictwem Mieczysława Mańkowskiego. Po za przykuwającą treścią wzmaga zainteresowanie nowelistyczna forma utworu, ujawniająca wszystkie cechy świetnego stylu autora.

Cykl uzupełniają „wrażenia więzienne", będące osobistemi wspomnieniami autora z czasów pobytu jego w kazamatach więzień carskich. Praktyki inkwizycyjne, stosowane przez stupajków, życie więzienne z całą posępną i okrutną rzeczywistością, typy tak więźniów politycznych, jak i zwykłych przestępców, — wszystko to skreślone z fotograficzną wiernością, z prawdą psychologiczną, i z głębokiem wczuciem się w niedolę nieszczęśliwych, nadaje temu opowiadaniu wartość nie tylko literacką ale i historyczną.

Książka o „bandytach z PPS." powinna się znaleźć u każdego, kto z uczuciem uwielbienia i podziwu odnosi się do wielkich bojowników i męczenników Sprawy, do tych nieustraszonych szermierzy, którzy młode swe istnienia kładli jako fundament pod budowę Ojczyzny i Niepodległego Ludu.

—:::—

Do robotników Borysławia.

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE!

Zwracamy się do Was wszystkich z wezwaniem do pracy oświatowej. Do pracy mającej podnieść ducha proletarjatu na wyższy szczebel wiedzy i kultury w naszym okręgu.

W myśl poleceń I-go Zjazdu Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (TUR) winny powstać we wszystkich zakątkach kraju oddziały TUR-u. Mają one być strażnicami niegasnącego płomienia oświaty. Wskazywać drogi do rozwoju, kształcić umysły, budzić jasną krytyczną myśl, uczyć swobodnie rozróżniać plewy burżuazyjnego wychowania od prawdziwych kwiatów ludzkiej kultury.

W oddziale TUR-u, do którego założenia wzywamy, mamy pracować wszyscy. Każdy ma dać swoje usługi wedle sił i zdolności, a pracy stanie dla wszystkich chętnych. Mile witany będzie stary bojownik proletarjatu z opowieścią o swych przeżyciach i praktykach. Matka, umiejąca dać wskazówki o wychowaniu młodego pokolenia lub potrzebująć rady. Ojciec niosący zapał do walki o prawa robotnicze. Młodzieniec szukający drogi do świata, sposobów walki o chleb, lub godnej zabawy. A także dziecko, potrzebujące jasnego promienia słońca w dni letnie. T. U. R. ma nas nauczyć, jak patrzeć, aby widzieć, jak czytać, aby rozumieć, jak odczuć i kochać przyrodę, muzykę, śpiew, jak się uczyć, aby nie być narzędziem kapitalistycznych metod wychowania.

We wspólnej pracy w T. U. R-e rozpatrywać będziemy zasady sprawiedliwej gospodarki gminnej czy państwowej. Zasady celowej pracy w kooperatywie, komitecie fabrycznym, czy innej instytucji społecznej.

Towarzysze! Wzywamy wszystkich członków partji i sympatyków socjalizmu, inteligenta i robotnika. Zorganizujcie Oddział T. U. R-u w Borysławiu. Zapiszcie się na członków, ale nie poprzestańcie na opłacie 25 groszy miesięcznie. Współpracujcie, pomnażajcie dorobek kulturalny i stale brońcie stworzonej instytucji od wrogich klasie pracującej elementów. Na placówce tej nie może być miejsce dla wroga socjalizmu czy demagogicznych przyjaciół robotnika.

Kapitalistyczny ustrój wali się z dniem każdym, a nowy świat zbudują najmici fizyczni i umysłowi, przygotowani własną oświatą.

RADA ROBOTNICZA PPS.
ZARZĄDY ZWIĄZKÓW ZAW.
W BORYSŁAWIU.

Sambor.

Z sali rozpraw.

W roku 1915 w miesiącu styczniu została wymordowana cała rodzina Taufsteinów, handlarza skór, składająca się z ojca, matki, 2 synów i sługę, zamieszkałych przy ul. Biskowskiej w Samborze. Prowadzone śledztwo nie wydało żadnych wyników, gdyż w tym czasie byli Rosjanie. Dopiero w r. 1923 biorący udział w tym mordzie niejaki Miedziak rodem z Brześciany pow. Sambor, który w tym czasie minał lat 14 i opowiadał o tym morderstwie. Zawiadomiony o tem kierownik ekspozytury Pol. Państw. p. Jurkiewicz przeprowadził wstępne śledztwo i zaaresztował Miedziaka, który w zupełności się przyznał wydając Delatyńskiego i Bireckiego, mieszkańców pow. Samborskiego.

Trzy dniowa rozprawa wykazała prawdziwość przyznania się Miedziaka, pomimo, że Birecki i Delatyński stanowczo się wypierali zarzuconej im zbrodni.

Ława przysięgłych śledząc dokładnie zeznania świadków jakoteż i oskarżonych, zwłaszcza Bireckiego (b. dozorcy więziennego przez lat 8) i poprzednie ich życie obfitujące w przestępstwa Delatyński odsiaduje ciężkie więzienie w Poznaniu za rabunek) jednogłośnie zatwierdziła pytania 12 głosami co do Bireckiego i Delatyńskiego a Trybunał po naradzie wydał wyrok skazujący ich na dożywotnie więzienie. Miedziak z powodów skruchy i wieku młodocianego w tym czasie kiedy mord był wykonany, gdyż tylko pomagał zrabowane rzeczy wynosić a w morderstwie nie brał udziału został uwolniony.

Przy tem podnieść trzeba, że prezydjum Sądu jakkolwiek wydawało bilety wstępu na raji z ograniczeniem, to jednak za protekcją sala zapełniona była publicznością bez biletów wstępu, ci natomiast którzy mieli bilety po dłuższem czekaniu otrzymali odpowiedź, że sala jest przepełniona i nie byli wpuszczeni.

Obywatel.

Z opery.

„CARMEN“. — Występ włoskiej śpiewaczki Marji Labji w partji tytułowej 27. XI. 1924

Marja Labja jest jedną z tych śpiewaczek, które mając za sobą dużą karjerę, utrzymają się długo na powierzchni ruchu artystycznego. Głos jej może już dziś nie posiada dawnej świeżości, ale brzmi doskonale, jest w nim spokój, świadczący o wysokiem jego opanowaniu i ta kultura artystyczna, nakazująca respekt dla znakomitej artystki. Scenicznie jest Labja wirtuozem pierwszej jakości. — Obok niej stanęła godnie p. H. Lipowska (Micaela), której śpiew daje dużo zadowolenia artystycznego i słuchało się go naprawdę z wielką przyjemnością.

Na równi z nią stanął ulubieniec publiczności, p. Dolnicki, który partję toreadora wykonał z temperamentem, głosowo i scenicznie świetnie. Partję Jose śpiewał p. Ignacy Mann. Podrzędniejsze role mieli: pp. Lubicz (Frasquita), Ostrowska (Mercedes), Schutz, Jeleński, Niedzielski, Schmidt, Tabaczyński. Całość po za małemi wyjątkami — wypadła dobrze i efektownie, publiczność była zadowoloną z wieczoru. — Dyrygował p. Józef Lehrer.

Władysław Gołębiowski.

Ze sportu.

POGOŃ—LECHIA 7:0 (4:0).

Zawody odbyły się w sobotę na boisku Cytadeli. Lechia wyszła z treningu, dlatego Pogoń miała ułatwiono zadanie. Kuchar strzelił 1. Batsch 2 a Dr. Garbien 1 bramkę.

POGOŃ—CZARNI 2:1 (2:0).

Zawody naszych czołowych drużyn należą zawsze do najwięcej interesujących. Wynik powyższy nie jest sprawiedliwy, gdyż przy lepszej uwadze sędziego powinni byli Czarni match ten wygrać. Trochę winy przypisać należy Winnickiemu, który obie bramki powinien był obronić, zwłaszcza pierwszą. Pogoń w pełnym składzie, u Czarnych na bocznej pomocy grał Langier. Gra przez cały otwarta, u Pogoni najlepszą częścią napad, u Czarnych obrona. Młody atak Czarnych grał nieźle i ambitnie, a bramka strzelona przez Sarkę była bardzo ładna.

Pierwszą bramkę strzelił dla Pogoni Batsch z wolnego, drugą Kuchar. Zdaje się, że jedno z lepszych rozstrzygnięć sędziego było wykluczenie Słoneckiego, którego zachowanie się na boisku pozostawia wiele do życzenia.

Sędziował jak umiał p. Niedźwirski.

HASMONEA—SPARTA 2:1 (1:0).

Zawody na boisku Cytadeli. Obie bramki dla Hasmonei zdobył Steuerman. Sędziował p. Decowski.

—:::—

Giacomo Puccini.

Dnia 29. listopada zmarł w sanatorjum w Brukseli — jak doniosły telegramy — jeden z największych mocarzy w świecie tonów, Giacomo Puccini. Śmierć jego nastąpiła o tyle niespodziewanie, że jeszcze przed tygodniem Puccini w wywiadach ze sprawozdawcami dzienników wyrażał swą nadzieję na powrót do zdrowia (chorował na raka w gardle, co atoli ukrywano przed nim) i mówił o twórczych swych planach na najbliższą przyszłość.

Mistrz urodził się w r. 1858 w Lucca we Włoszech. Muzykalność była dziedziczna w jego familji, gdyż już pradziadek był kapelmistrzem kościelnym w Lucca. Pierwszy sukces osiągnął operą „Le villi“, napisaną w 26-tym roku życia. Po niej nastąpiły dalsze: dziś już zapomniany „Edgar“ (1889) i „Manon Lescaut“ (1893). „Cyganerja“, pierwsza opera, która sławę Pucciniego rozniosła daleko po za granicę ojczyzny i która grana jest stale na wszystkich scenach świata, powstała w r. 1897 wystawiona jednak mogła być dopiero w kilka lat później. Nie mniejszy sukces osiągnęły opery „Tosca“ (1900) i „Madame Butterfly“ (1904). Mniej powodzenia miały: „Dziecię ze złotego Zachodu“, „Rondina“ i trzy jednoaktówki: „Płaszcz“, „Siostra Angelika“ i „Gianni Schiccki“, które atoli wykazują wszyst kie cechy wysokiej siły twórczej.

Łatwe zrozumienie i popularność muzyki Pucciniego przypisać należy nie tylko na melodji, wnikającej w pamięć, ale i subtelnemu wyczuwaniu, z jakiem kompozytor wybierał zawsze to, co musiało oddziałać na słuchaczy. Umiał on wybierać teksty, odpowiadające smakowi czasu, które w równej mierze dają wyraz sentymentalizmowi i okrucieństwu, jakoteż odznaczającą się dramatycznymi efektami.

Obecnie nie można jeszcze rozstrzygnąć, czy jego twórczość jest echem i rezultatem muzycznego „weryzmu“, który wyszedł z literackiego naturalizmu. Ostatnich dwóch dziesiątków lat ubiegłego stulecia, czy też przejawia się już w niej nowy styl operowy co do rodzaju harmonji i sposobu opracowywania tekstu.

Jakkolwiekbądź, sławy najbardziej znanego i najbardziej popularnego kompozytora oper nikt Pucciniemu odmówić nie może.

Uczczenie pamięci tow. Witołda Regera.

W niedzielę 7. grudnia b. r. jako w dwudziestą rocznicę śmierci bojownika i męczennika socjalizmu polskiego ś. p. Witołda Regera odbędzie się w sali teatralnej „Domu Robotniczego“ w Przemyślu

UROCZYSTA AKADEMJA.

Delegacje składające wieńce zbierają się o godz. 12-tej w sali Związków Zawodowych w „Domu Robotniczym“.

Upraszamy Szan. Tow., byście wysłaniem delegacji uświetnić zechcieli nasz obchód i uczcić pamięć ś. p. Witołda Regera, którego działalność obejmowała znaczną część Małopolski

Okręgowy Komitet P. P. S. w Przemyślu.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE OKRĘGOWEGO KOMITETU ROBOTNICZEGO odbędzie się w środę dnia 3. grudn. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21., II p. Uprasza się towarzyszy Białkowskiego, Bednarskiego, Cyganika, Chrystowskiego, Dra Dręgiewicza, Górnika, dr. Hersztala, Hoffmana, Helja, Mydłowicza, Rosenblatta Grzegorza, Sadowicza, Szpyta, Talarka, Węglowskiego, Woźnego, Żelaszkiewicza o punktualne przybycie.

* WSPÓLNE CZYTANIE dzieł treści naukowo-socjalistycznej prowadzić będzie w roku bież. podobnie jak w roku ubiegłym tow. Dr. Elster. Uprasza się towarzyszy chcących brać udział w tem seminarjum o zgłoszenie się osobiste ul. Ochronek 9. Prosi się o zgłoszenie tow. Józefa Gerusa, Jakóba Kremera, Karola Gołowskiego, Józefa Kota, Antoniego Gospodarka, Hieromina Korzeniowskiego i S. Halaunbrenera.

Sekcja oświatowa P. P. S.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. — Tel. 406.